



## PISMO CHRZEŚCIJAŃSKIE DLA LUDU POLSKIEGO

**Wychodzi na każdą niedzielę.**

Wydawca imieniem Komitetu Stanisław Jasiński.

Prenumerata wynosi w Austrii:  
na rok 4 kor. — Na pół roku 2 kor.  
W Niemczech na rok 5 kor.

Do innych krajów 6 kor. — Do Ameryki  
rocznie 2 dol.  
Numer pojedynczy 8 halerzy.

**Redakcja i Administracja „Nowego Dzwonka“: Kraków, ul. św. Tomasza 35.**



### Nowy kwartał

rozpoczął się tymi dniami. Dobra to sposobność do rozszerzania pisma i pozyskiwania nowych Czytelników.

Kto tedy nam życzliwy, kto pragnie rozwoju „Nowego Dzwonka“ niechaj teraz nakłania swych znajomych, by sobie od kwietnia „Nowy Dzwonek“ zapisali.

Prenumerata od kwietnia do końca roku wynosi tylko 3 korony, a kto pozyska przynajmniej jednego nowego Czytelnika, ten otrzyma za to jako premię albo: „Naszą skarbnicę“ — albo „Ustawę łowiecką“. Na przesyłkę jednej lub drugiej premii należy dołączyć 10 hal. do prenumeraty przysyłanej od naszego Czytelnika.



**Wojciech Olszowski w Krakowie**  
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

### Przez jednych wstyd i hańba, — z drugich pożytku żadnego.

Nie stańczycy, nie wszechpolacy, ale włościanie sami, i to ludowcy — jakżeśmy już o tem pisali — publicznie orzekli na wiecu wyborców, odbytym 17 marca b. r. w Rzeszowie, iż poseł Paduch swemi matactwami nie licującami zgodnością posła, przyniósł wstyd i hańbę swemu powiatowi i całemu społeczeństwu.

Potępili też włościanie — wyborcy postępowanie posła Szajera, którego czyny nie wiele się różnią od czynów Paducha i wyrazili mu pogardę.

Jakże to inaczej było przed czterema laty! Ci sami wyborcy obalamuceni przez agitatorów hasłem, że tylko chłop może być dobrym posłem ludowym, ani słyszeć nie chcieli o innych kandydatach, i tylko chłopów pragnęli mieć posłami, Zdawało im się, bo takie w nich

POLECA

Kawy palone i surowe jakoteż wina francuskie, reńskie, austriackie w wielkim wyborze.



wpajano przekonanie, że poseł-chłop najlepiej potrafi i zechce bronić spraw i potrzeb ludu.

A dziś cóż się pokazało? Przykro o tem pisać. Dziś wyszło na jaw, że chłopi-krzykacze, którzy najwięcej obiecywali wyborcom, nic dla ludu nie robili, a dbali tylko o siebie, przyczem w gonitwie za groszem chwyтали się środków często wprost haniebných.

Prawda, że nie wszyscy są tacy jak Paduch, nie wszyscy nadużywali swego poselstwa do szachrajstw z żydami lub fałszowania weksli, ale już sam Paduch wystarczy, aby całe Koło polskie w Wiedniu okryć hańbą na długie lata. Przed kilkoma laty jeden z posłów ludowych (Wilk) kradł w parlamencie wiedeńskim papier, błówki i pióra, a teraz zjawił się Paduch, który za pieniądze wyjednywał koncesye szynkarskie żydom i innych dopuszczał się matactw.

Nie jest też jeszcze całkiem jasna sprawa posłów Fiedlera i Wiącka — a choćby ci i inni byli całkiem bez winy, to i tak z posłowania ich nie ma ani lud ani kraj żadnego pożytku. Rzecz to całkiem jasna — i tylko zaślepieniec zrozumieć jej nie potrafi, bo nie chce. Poseł chcący bronić lub poprzeć jaką sprawą w parlamencie, musi ją przedstawić dokładnie w języku niemieckim, aby posłowie innych narodowości mogli ją zrozumieć, a więc każdy poseł w Austrii musi dobrze i biegle władać językiem niemieckim.

Powtóre: każdy poseł powinien być też wykształconym odpowiednio, by mógł nie tylko w parlamencie przemawiać do ludzi intelligentnych, ale aby mógł brać także udział i pracować w komisjach, gdzie się wszystkie sprawy najpierw omawia, zanim wejdą na porządek dzienny parlamentu.

Niech się tam kto chce gniewa, ale

musimy otwarcie powiedzieć, że nasi posłowie włościańscy nie mają wyżej opisanych a potrzebnych do poselstwa zdolności i dlatego pożytku z nich nie ma żadnego ani lud ani kraj.

Że p. Stapiński wmawia ciągle w lud, iż chłopi tylko chłopów mają wybierać na posłów, to jego w tem wyrachowanie. Wiedział on i wie dobrze, iż posłowie chłopscy nie wykształceni ślepo służyć go będą, a on kierować nimi będzie według swej woli i na swoją korzyść.

Gdy tedy p. Stapiński zebrał koło siebie gromadkę posłów ludowców, począł jej zaraz używać jako narzędzie do swoich celów i groził nią Kołu polskiemu i rządowi, aż uzyskał to, czego chciał, to jest różne koncesye, które potem drogo sprzedawał, i bezkarność za bankructwo Banku parcelacyjnego.

Nie byłby dziś p. Stapiński ani wiceprezesem Koła, nie uszłaby mu była tak na sucho sprawa Banku parcelacyjnego, gdyby w jego klubie było mniej włościan a więcej inteligentników. Ci nie byliby ślepo p. Stapińskiego słuchali — a znaczenie jego też byłoby zeszło do zera, bo mądrością wielką wódz ludowców nie grzeszy.

To wszystko rozważył p. Stapiński i dlatego tak szalenie agitował, aby chłopi wybierali tylko chłopów posłami.

Jak szkodliwem było owo hasło dla kraju i ludu, to wykazały ostatnie wypadki z Paduchem. Paduch, to jak sam przyznał — najlepszy uczeń p. Stapińskiego! Kiedyś kroniki wspominać będą, że człowiek ten (p. Stapiński) był podobnie jak p. Daszyński, nieszczęściem dla naszej Ojczyzny.

Uniwersalny zakład techniczno-dentystyczny

ulica Floryańska L. 30, II piętro

**Jana Jaśkiewicza**

Długoletni pracownik, demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych.

**Zęby sztuczne** wykonuje na złocie, kauczuku roboty bezpodniebieniowe **korony** złote.

**Ceny** bardzo przystępne.

**Porady** bezpłatne



## Przeostroga przed wychodźstwem do Brazylii.

Słychać, że rząd brazylijski wysłał do różnych krajów europejskich swoich agentów, aby ci nakłaniali ludzi do emigrowania do Brazylii. Przestrzegamy wszystkich, aby nie dali się bałamucić tym płatnym naganiaczom, bo dawniejsi wychodźcy bardzo narzekają, iż się swego czasu dali uwieść, że kraj opuścili i do Brazylii wyjechali.

Szczególnie niech Bóg każdego zachowa od tego nieszczęścia, aby się miał wybrać do krain brazylijskich św. Katarzyny, albo San Paulo, albo Ryjo Grando. Ale i do Parany niech nikt nie wyjeżdża, bo chociaż ten kraj brazylijski uchodzi za lepszy od innych, to jednak i tu trzeba się dużo namozolić i napracować, zanim się zdobędzie jaki taki kęs chleba.

Nie zbyt dawno temu, bo przed 3 ma laty tak pisał do jednej z gazet warszawskich niejaki Józef Nowak, którego ajenci brazylijscy namówili do wyjazdu do Parany.

„Rząd brazylijski zamierza sprowadzić wychodźców z Polski i wysyła już po nich swoich naganiaczy. Otóż nie wierźcie temu, co oni będą opowiadali o Paranie, bo to nie jest kraj płynący mlekiem i miodem, ale raczej kraj niedostatku. Kto ma jaki taki kawałek chleba, niech go trzyma i pilnuje, a niech tu nie przyjeżdża na nędzę“.

I dalej tenże Józef Nowak tak opisuje klęskę, którą od czasu do czasu nawiedza Parane, jako też i inne kraje w Brazylii.

„Spadła na ten kraj pod koniec ubiegłego roku straszna kara Boża — szarańcza. Prawie cała Parana została nią pokryta. Inaczej nie można powiedzieć, bo szarańcza spada na ziemię taką chmarą, że całkiem ją pokrywa i to na ogromnej nieraz przestrzeni. Tym razem warstwa szarańczy była miejscami na trzy ćwierci łokcia gruba. Straszny ten owad zjawił się ubiegłego roku w październiku, a gdzie spadł lub którą przeszedł, tam do szczytu zniszczył pracę rolnika.

W Brazylii właśnie w październiku zakwita żyto i inne zboże; otóż szarańcza rzuciła się na nie i na wielkich obszarach co do żdźbła wycięła, tak, że pozostały nagie pola.

W okolicy miasta Św. Mateusza nie było jej tak wiele; w niektórych osadach tylko obsiadła gęsto pola zasiane, ale i tam wycięła

w pień żyto, ziemniaki, kukurydzę, czarną fasolę — słowem wszystko, nawet pastwiskom nie darowała. Wszystkie zaś pola i drogi, po których ta straszliwa fala robactwa się przewalała, zostały podziurawione, jak przetak, a w każdej dziurce, półtora do dwóch cali głębokiej, złożona jest grudka jajeczek. Jajeczka te powszczepiane są po 20 do 30 i obleczone powłóczką.

Szarańcza spustoszywszy pola powędrowała dalej, a teraz już młode się wylęgły. Ziemia aż się rusza od czarnych robaczek, tak dużych jak spore mrówki. Są to liszki szarańczy. W krótkce zmieniają się one w poczwarki i będą leżały dotąd, aż w każdej poczwarcie dojrzeje szarańcza i wykluje się z niej, nie większa od muchy. Potem w jakie trzy miesiące urośnie blisko dwa razy taka, jak nasze koniki polne; wtedy dostanie skrzydeł i polecie znów straszną chmarą na zagładę wszelkiej roślinności. Pożal się Boże naszej pracy, kiedy nam to straszne robactwo wszystkie zasiewy pożera“.

Wśród wychodźców naszych, których udało się Brazylijanom zwabić w roku 1908 do krainy Parany, był też niejaki Witalis Piotrowski z Lubelskiego. Po jakimś czasie tak pisał on do rodziny z tego dalekiego zamorskiego kraju:

„Wiem, że człowiek zwłaszcza chrześcijanin, nie powinien chować w sercu żalu i urazy za doznane krzywdy; jednak trudno mi stłumić w sercu żal, jaki czuję najpierw do siebie samego za mą lekkomyślność, a potem do tych wszystkich, którzy mogli byli, a nie powstrzymali mnie od tego, co mię w nieszczęście wtrąciło. Do siebie nam żal o to, że przed wyjazdem do Parany nie zastanowiłem się głębiej nad tak ważnym krokiem i zapytałem siebie, jakie skutki mogą z tego wyniknąć. Nieodświadczonej mój rozum nie mógł pokonać ciekawości i nadziei lepszego bytu na obczyźnie.

Zblądziłem oszukany przez niecných agentów! wierzyłem im jako rodakom, a to byli zdrajcy, wyrodni synowie ojczyzny. Złorzeczyć im nie pozwala mi sumienie, bo już dosyć przekleństw i złorzeczeń spadło na ich głowy z ust towarzyszy mej niedoli; ale lzy matek i trzytygodniowe konanie niewinnych dzieci, i zakrwawione serce moje i serca innych ojców — wszystko to woła o pomstę do nieba na tych niecných zdrajców własnego narodu. Ciężko będzie konać ludziom mającym na swych głowach tyle naszej nędzy i cierpień.

# ALFRED MACHNICKI

## Kraków, ul. Mikołajska I. 5

### Hurtowny skład artykułów religijnych

różańców na ńcuszkach i nitkach, kokosowych, kościannych, szklanych, z masy perłowej i t. p. Krzyżów i krzyżyków większych i mniejszych, do wieszania i stawiania. Obrazów do książek. Obrazów. Książek do nabożeństwa w największym wyborze, oprawnych w papier, płótno, skórę, kość, plusz, szyldkret i t. p. do najwykwintniejszych opraw. Kropielnic porcelanowych i metalowych.



„Wuj mój, jako człowiek świątły, ostrzegam, że źle nam tu będzie. Ale dopiero tutaj zrozumiałem całkowicie znaczenie jego słów. Czemuż nie zakazał poprostu wyjazdu. Może bylibyśmy posłuchali stanowczego zakazu. Czemuż brat będąc u nas nie powiedział: — Bracie, nie róbcie tego! — Widziałem łzy żalu w jego oczach, ale może słowa byłyby do mnie skuteczniej przemówiły niż łzy.

Ale mój Boże! cóż oni winni, że mój byłem zaślepiony! Pono tylko siebie trzeba winować, że tak mało ważyłem sobie miłość i przywiązanie do Ojczyzny drogiej, do rodziny, do tego zagony, który dawał z Opatrzności Bożej chleb dla mnie i dla moich dzieci. Zamało mi było tego chleba!

Upatrywałem wszędzie niedostatek, brak czegoś. A to była we mnie owa grzeszna pożądliwość, która zawsze czegoś łaknie i nigdy nie czuje się nasycona. Ona to pchnęła mnie do tego dzikiego kraju, między ludzi bezbożnych, nie mających wiary w sercach.

Gdy miałem ubogi mój kącik i kilka zagonów w ojczyźnie, zdawało mi się, że jestem biedak; a teraz zapóźno przekonałem się, że jestem bogatszy od najmajętniejszego gospodarza w Brazylii, bo on tu w połowie nie ma tego, co ja miałem.

Oto miałem posilny chleb razowy i mleko, a tutaj tego niema, bo żyto lichy się rodzi, a krowy tutaj mleka wcale nie dają. Miałem w pobliżu miasto i kościół i kapłana, który rozumiał mnie, a ja jego, — a tu gdzie takiego szukać?

Miałem rodzinę, blizkich, kochanych, — tu ich niema! Ach Boże! jakże mi do nich tęskno, jak się serce krzawi! Miałem matkę drogą, mogłem ją widzieć, uściskać; tu jej niema i trapię się i niepokoję, czy nieboga żyje jeszcze, czy jej nie dobiła troska o mnie, o moje dzieci? Wszystko miałem — i naraz wszystko straciłem!

Myślałem sobie: Bóg mi daje dzieci zdrowe, ładne. Cóż z tego? Czy mam je chować na biedę? Cóż im zostawię? Nie ufałem Boskiej pomocy, niepokoiłem się o przyszłość dzieci, a oto Bóg mi je teraz zabiera do swej chwały bo taka wola Jego święta. A może czyni to i dla ukarania mnie.

(Ciąg dalszy podamy za tydzień).



## Wiec katolicki w Andrychowie.

Piszą nam z Andrychowa.

Głęboko dotknięci bluźnierstwami rzucenymi na Kościół i Ojca św. przez żyda-masona Natana, jakoteż przez innych tak zw. „postępowców“, katolicy miasta Andrychowa i okolicznych wiosek, postanowili dać wyraz swemu oburzeniu i na katolickim wiecu publicznym najenergiczniej zaprotestować przeciw niegodziwym i brutalnym napaściom na Kościół katolicki. Staraniem miejscowego koła stronnictwa chrześcijańsko społecznego urządzono zgromadzenie publiczne w dniu św. Józefa, Patrona obecnego Papieża. Wielką salę napełniły tłumy okolicznego ludu, mieszczan i inteligencji, a nie zdoławszy się pomieścić, stanęły na polu poza oknami. Uczestników wiecu było około 2000. Zagał zebranie prezes miejscowego koła chrześcijańskiego X. Stefan Zieliński, a wybrany jednogłośnie przewodniczącym wiecu, poprosił o wygłoszenie referatu X. katechetę L. Kasprzyka.

Zaiste wzruszenie ogarniało na widok tych tłumów z najwyższem zajęciem i łzą w oku słuchających przepięknie opracowanego referatu.

W mowie swej zbijał referent wszystkie zarzuty, skierowane przeciw Kościołowi i Papieżowi, a posługując się historią, dobitnie wykazał, że nie Kościół i Papież, lecz właśnie masoni, żydzi i liberali wszelkich odcieni są przeciwnikami prawdziwego postępu, szerzycielami ciemnoty i zacofania w społeczeństwie. Podał nam także przykład z życia Piusa IX., który jest dokładną ilustracją litości Papieża dla żydów i czarnej niewdzięczności żydowskiej względem Rządów Kościoła. Referat swój zakończył X. Kasprzyk okrzykiem na cześć Ojca św. który zgromadzeni po trzykroć z entuzjazmem powtórzyli.

W krótkich, ale jędrnych słowach wezwał ponownie zebranych p. Ferd. Kłapa do najenergiczniejszego protestu przeciw podobnym napaściom masonów na Ojca św.

X. Stefan Zieliński na zakończenie w porwijającej mowie wezwał zgromadzonych do protestu, ale nie tylko słownego, lecz popartego czynami. Wskazał, że najlepszym protestem przeciwko napadom wrogów na katolicyzm, ma być życie nasze stosowane jak

**Aromatyczny ulepek roślinny** pewnie działający środek przeciw kaszlowi, chrypcie, chorobom piersiowym, krtań i płuc — Cena z przepisem użycia Kor. 2. Maść i mydło na świerzb Kor. 170. POLECA APTEKA POD ANIOŁEM  
**MAURYCEGO BESCHLOSSA W BIAŁEJ-LIPNIKU.**



najwierniej do przykazań Bożych i kościelnych; wezwał do odnowienia społeczeństwa naszego przez wprowadzenie w rodzinach i towarzystwach ducha Chrystusowego.

Podwaliną przyszłości społeczeństwa jest młode pokolenie i to trzeba przede wszystkim wychować w duchu katolickim i polskim. Szkoła ma spełnić to zadanie. Niestety jakże u nas w Galicyi szkolnictwo pozostawia wiele do życzenia! podczas, gdy w innych krajach koronnych, kultura wysoko stoi, nauczycielstwo cieszy się większym wzięciem, poważaniem i zaufaniem przez lepsze i wyższe wykształcenie, uposażone dostatekniej, może lepiej spełniać swe obowiązki, u nas szkół mało, dwutypowe seminaria nie dają rękami wyższego wykształcenia nauczycieli, których nędza i głód zniechęca nie raz do pracy nad siły nad wychowaniem działaczy. Kończąc swoje przemówienie, poddał X. przewodniczący pod głosowanie następujące rezolucyje w sprawie szkolnictwa, które jednogłośnie przyjęto.

1) Uczestnicy wiecu chrześcijańsko społecznego, zebrani dnia 19 marca 1911 w Andrychowie, uznają potrzebę reformy szkolnictwa w tym kierunku, by zniesiono obecne typy szkolne, oświadczają się za równą dla wszystkich jednolitą szkołą ludową, wypowiadają się przeciw dwutypowym seminariom nauczycielskiem, a oświadczają się za zaprowadzeniem jednolitych seminariów nauczycielskich, o wyższym zakresie naukowym.

2) Uznają potrzebę przejęcia przez państwo 50 proc. wydatków na cele szkolnictwa a w szczególności na uregulowanie poborów nauczycielskich, w myśl żądań nauczycielstwa

Następnie podniósł X. Zieliński, by prosić X. Biskupa Nowaka o pośrednictwo w złożeniu hołdu Ojcu św. Wysłano też na Jego ręce telegram, który zgromadzeni żywo oklaskiwali: „Zebrani w liczbie 2000 na publicznym wiecu stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w Andrychowie, najenergiczniej potępiają napady słowem i piórem rzucane na Kościół i Ojca św., proszą Boga o nawrócenie wrogów Kościoła i zachowanie w jak najdłuższe lata naszego Ojca Piusa X. Waszą Biskupią Mość błagamy o pośrednictwo w złożeniu najgłębszego hołdu Stolicy św. i jakoteż w wyrażeniu najtkliwszej miłości i wierności naszej dla Ojca św. Piusa X.“

Pieśnią „Serdeczna Matko“ zakończono ten wiec olbrzymi, wynosząc niezatarte o nim wspomnienie. Na wiecu sekretarzowali pp. Ferdynand Kłapa i Józef Sowiński, nauczyciele andrychowscy.

W tym dniu Imienin Ojca św., odbyło się również uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez X. kanonika Solaka w asystencyi wszystkich miejscowych księży; grupa zaś Polskie-

go Związku zawod. chrześc. robotników urządziła ku czci Najdostojniejszego Solenizanta przedstawienie. — Dramat Korzeniowskiego „Karpaccy górale“, grany przepięknie przez siły li tylko robotnicze, pod reżyserją X. Zielińskiego udał się znakomicie, gromadząc setki widzów. Wystąpiły również i robotnice z fabryk andrychowskich z chórem, prowadzonym przez p. Janinę Brosiównę, nauczycielkę miejscową.

## Straszna zbrodnia.

Z Krosna piszą nam: W Krościenku Niżnem mają dwie spokrewnione rodziny Józef i Anna z Owsiaków Kolankowie i Stanisław Zajdel wraz z żoną Katarzyną z Kolanków swe domy. Dom jednak Kolanków stoi na gruncie Zajdlów i miał być po ukończeniu procesu, jeszcze przed dwu laty zniesiony. Lecz Zajdlowie zgodzili się w końcu na dożywotnie mieszkanie Kolanków, pozem ma być dom rozebrany.

Mimo pozornej zgody panowała między temi rodzinami ciągle nienawiść, szczególnie zaś zajadłymi byli Kolankowie. Gdy niedawno temu powrócił z Ameryki syn Kolanków, Franciszek, znany w okolicy awanturnik i złodziej, postanowili jego rodzice wspólnie ze swym synalkiem raz skończyć z Zajdlami.

W niedzielę dnia 19 marca b. r. wziął stary Kolanko kół, syn zaś jego Franciszek porwał siekiere i około godziny 1-szej w południe napadli na dom Zajdla. Ponieważ dom był zamknięty wyrąbał Franciszek dwa okna, przez które wszedł do izby wraz ze swym ojcem, zadał uciekającemu do sieni 78-letniemu Stan. Zajdlowi 3 cięcia w głowę, tak, że padł na progu izby;— uderzona siekierą 61-letnia Zajdlowa w twarz i czaszkę padła obok kuchni oblana krwią i miazgą mózgową. W drugiej izbie leżał tymczasem chory Józef Zajdler ze synkiem 10-letnim Stachem. Ponieważ drzwi zamkniętych nie mogli wyważyć, wyszli z izby i zaczęli rąbać od tyłu domu wychodzące na szkołę trzecie okno. Tymczasem Józef Zajdel przy pomocy syna wyspinał się na strych i ukrył się w słomie. Zwinny Stach ze strychu uciekł przez płot do sąsiadów. Obaj ocaleli; inny los natomiast spotkał Józefową Zajdlową, która sądząc, że mordercy są w izbie otworzyła stajnię, w której się ukryła. Uciekającą wraz z najmłodszym synkiem dopędził Franc. Kolanko u węgła domu i zadał jej kilka cięć. Sądząc, że jest nieżywa, odeszli Kolankowie szukać Józefa Zajdla, a gdy nie mogli znaleźć poszli do domu. Niezadługo zjawili się dwaj żandarmi, którzy zastali Kolanków zajadających najspokojniej obiad.



Żandarmerya aresztowała i Kolankową, (która „siarniczkami“ miała ochotę dom podpalić) i wraz z mężem i synem odstawiała do aresztów w Krośnie. Otoczeni gawiedzią szli mordercy z wesołą, tryumfalną miną do Krosna.

Ciężko ranna Józefowa Zajdlowa leży u siostry męża Maryi Szelcowej. Tłum ludzi z Krosna i najbliższych wiosek odwiedza miejsce katastrofy, ogromne wrażenie i przygnębienie panuje pośród ludności.

Musimy tu jeszcze nadmienić, że w okolicy Krosna miał i ma p. Stapiński dużo zwolenników i że jego „Przyjaciół ludu“ szerzył tam od dawna swoją oświatę, która wcale ludu nie uszlachetniała, tylko szerzyła rozgoryczenie, społeczną nienawiść i zdziczenie.

## Rząd a sprawa emigracji.

Na piątkowym posiedzeniu Izby posłów poruszył pos. German bardzo ważną sprawę uregulowania ustawowego sprawy wychodźstwa galicyjskiego. Według obliczeń statystycznych Galicya ma około 1,200.000 sił roboczych, które nie znajdują na miejscu zajęcia. Muszą więc emigrować — wyjeżdżać z kraju na wychodźstwo zarobkowe. Ponieważ nad wychodźstwem tem nie ma żadnej opieki, wyzysk uprawiany na skórze emigrujących chłopów jest wprost straszny, a rząd zupełnie o to się nie troszczy.

Posel German przytoczył charakterystyczny szczegół. Na interpelację, wniesioną w marcu ubiegłego roku, w sprawie wyzyskiwania wychodźców przez agentów, rząd dotychczas jeszcze nie odpowiedział.

Parlament akcyę, mającą na celu regulowanie ruchu emigracyjnego, rozpoczął jeszcze przed laty dwudziestu.

Na grozę położenia zwróciły wówczas uwagę społeczeństwa szczególnie dwa wypadki: olbrzymi proces wadowicki w r. 1889—1890 i lekkomyślna emigracja ruskich chłopów do Rosyi w r. 1891—1892, gdzie mieli znaleźć uprawione grunta, chałupy, bydło — wszystko za darmo.

Proces wadowicki przeciw firmie „Hamburg-America-Linie“, Klausnerowi i Herzowi w Oświęcimiu, którzy w jednym roku wyeksperymentowali 12.406 osób, odsłonił bagno wyzysku i korrupcyi. Na usługach agentów, którzy obdzierali z ostatniego centa biedaków, stali przekupieni urzędnicy kolejowi, straż skarbową, urzędnicy cłowi i komendant posterunku żandarmeryi.

Szereg interpelacji w sprawie wychodźstwa rozpoczął Vergani 12 grudnia 1889 r. W rok po nim interpelował Piniński, a po-

tem inni; między nimi poseł Rutowski 13 grudnia 1892.

Początkowo raczył rząd odpowiadać na interpelacje poselskie, później pomijał je milczeniem.

W r. 1893 poseł Rutowski porusza sprawę w pełnej Izbie, a w roku 1894 posłowie Wielowiejski, Rutowski, Suess 12 i 14 kwietnia w komisji budżetowej. Za inicjatywę posła Wielowiejskiego w r. 1895 postawiła komisja budżetowa następujący wniosek:

„Wzywa się c. k. rząd, aby zwrócił pilną uwagę na sprawę wychodźstwa i aby przedsięwziął odpowiednie środki celem uregulowania wychodźstwa, a zwłaszcza celem ochrony wychodźców zagranicą“. Izba na posiedzeniu 5 lipca 1895 wnioszek ten uchwaliła.

W listopadzie tego samego roku, poseł Richter, a w grudniu poseł Romańczuk, zaczęli rząd bardzo energicznie.

Ale znowu bez skutku.

Dopiero w r. 1896, na wniosek posła Rutowskiego, Pinińskiego i Wielowiejskiego. uchwalono i ogłoszono ustawę przeciw samowolnemu trudnieniu się wysyłką emigrantów i werbowaniu ich przy pomocy kłamliwych przedstawień. Ustawa ta, z powodu błędnego zredagowania jej w komisyi, nie wiele pomogła. Drugi wniosek tych samych posłów, żądający noweli do ustawy karnej, obostrzającej kary za przekraczających świeżo ogłoszoną ustawę, przekazany został komisji gospodarczej. Tu też go ostatecznie pogrzebano.

Niejaką nadzieję ustawy o wychodźstwie zrobiła mowa tronowa z r. 1897 i 1901.

Także i tu skończyło się na obietnicach.

Ostatecznie dopiero znacznie później przedłożył rząd projekt ustawy, wzorowanej na zagranicy i oddał go do przedyskutowania ankiecie pozaparlamentarnej. Ankieta obradowała przez trzy dni czerwcowo w r. 1905. Jednak głosy tej ankiety były tak spreczne, że nie mogły stanowić przedmiotu dla parlamentu. — Jednak ankieta nie była bez znaczenia, choć jak prawie wszystkie ankiety nie przygotowane dokładnie, nie wydała wielkich rezultatów. Co było w niej dobre, to poddanie wyczerpującej krytyce przedłożenia rządowego w artykułach mówiących o robotniku sezonowym.

Tę kwestyę omawiali niemal wyłącznie członkowie ankiety — Polacy.

Ale poruszono tam wtedy jeszcze inną kwestyę z pominięciem spraw ważniejszych i z pominięciem interesów robotnika.

Bo nie o niego tym panom chodziło.

Rząd, czy przypadkowo, czy nieprzypadkowo, zaprosił na ankietę znaczniejszą liczbę osób związanych pośrednio lub i bezpośrednio z interesami tryesteńsko austriackich towarzystw okrętowych i z interesami akcyjna-



ryuszy kolei południowej. Ci rzucili hasło „nacyonalizacji“ wychodźstwa.

To rzekome „unarodowienie“ miało polegać na oddaniu wspomnianym przedsiębiorstwom wyłącznego prawa wywozu emigrantów: niech jadą dokąd chcą i jak chcą, byle jechali naszą koleją i naszymi okrętami. A więc na Tryest!

I po tej poronionej ankiecie posłowie polscy nie dali za wygrane.

W r. 1907 posłowie Battaglia i Abrahamowicz wracają do tej samej sprawy. Z jakim zaś skutkiem, świadczy mowa Dra Germana, który znowu zmuszony był przypomnieć rządowi to, o czem sami ministrowie pamiętać powinni.

Rząd da zapewne jakieś nieuchwytne przyrzeczenie. Czy dotrzyma, wielka kwestya!

Czasby jednak był, aby chłopscy posłowie energicznie o taką opiekę i ustawę u rządu się upomnieli.

Wśród nazwisk posłów, którzy u rządu o przeprowadzenie ustawy emigracyjnej szturmowali nie ma prawie ani jednego nazwiska posłów włościańskich. Dlaczego? Przecież im ta sprawa najbardziej powinna leżeć na sercu.

Rząd musi wydać ustawę chroniącą emigrantów przed wyzyskiem, a obowiązkiem posłów chłopskich właśnie jest sprawę jak najbardziej przyspieszyć.

## Policzone dni.

W poniedziałek reskryptem cesarskim parlament austriacki został odroczony. Terminu zwłania nowej sesji przewidzieć nie można; a prawdopodobniejszem jest, iż za kilka dni gazety przyniosą wiadomość, że Cesarz parlament rozwiązał.

Pierwsza izba ludowa, wybrana na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, okazała się niezdolną do pracy. Nic nie zrobiwszy kończy swój żywot, nie mogąc przed wyborcami pochwalić się niczem wielkiem, istotnie godnie odpowiedzieć mogącem nadziejom, jakie ogół obywateli w pracach tego parlamentu pokładał.

Zapytać trzeba — co rozsądziło ten parlament, co było powodem, iż nadzieje pokładane w pracach parlamentu ludowego zawieść musiały? Oto rozbiły go partyjne ambicje i właśnie narodowe. Sprawa nieuregulowana czesko-niemiecka, spór polsko-ruski, spór ze Słoweńcami, oto powody, które coraz silniej rozkładały i niszczyły zdolność do pracy ludowego parlamentu. Rząd, aby się utrzymać przy sterze, czynił raz jednej, to drugiej stronie walczącej ustępstwa, które zawsze stawały się kością niezgody i odrazu wpływały na losy parlamentu. Seseje jego obrad tak jak pogoda, zależne były od różnych powiewów polity-

cznych, które w danej chwili narady wstrzymywały, przerywały lub też zgoła zupełnie udaremniały.

A posłowie zasiadający w parlamencie zaciekli w swej partyjności nie umieli stanąć na stanowisku szerszem, prawdziwie obywatelskiem i z pod takiego punktu widzenia pracę swą pojmować.

I oto nastąpiło to, co było największą hańbą dla ludowego parlamentu. Oto groził mu rozwiązanie, przedtem nim ten parlament był w możności zabrać się jakiejś energiczniejszej i na szerszą metę zakreślonej pracy.

\* \* \*

Ostatnie wypadki wywołane zostały przez klub Czechów. Chcieli oni obalić gabinet ministeryalny bar. Bienertha, aby zyskać inny rząd, któryby im prędzej ustąpił. Już we czwartek zarysowały się w parlamencie dwa przesilenia: jedno przesilenie parlamentarne lokalne i przesilenie parlamentarne ogólne. Lokalne wynikało z tego powodu, że skutkiem zbliżania się 1 kwietnia — terminu uchwalenia prowizoryum budżetowego czyli tymczasowego wykazu wydatków i dochodów państwa stało się wątpliwem, czy parlament zdoła uchwalić to prowizoryum. Gdyby do tego terminu prowizoryum to nie zostało uchwalone, to były możliwe dwie ewentualności; albo zastosowanie § 14, albo t. zw. stę „bez ustawy“. przy którym państwo na podstawie kontraktu zobowiązane jest do pokrywania swoich zobowiązań finansowych, jako to wypłaty pensyj emerytur itd., a jednocześnie nie wolno mu pobierać podatków i t. d.

Gdyby przyszła druga ewentualność t. j. zastosowano § 14 — to nieuchronnem następstwem tego byłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, co wobec tego, iż obecna izba jest pierwszą ludową, powołaną z powszechnego głosowania, byłoby wypadkiem smutnym i przykrym.

Mimo, iż o tem wszyscy dobrze wiedzieli, Czesi całą siłą dążyli do obalenia gabinetu.

W sobotę odbyła się Rada ministeryalna a w niedzielę był bar. Bienerth na audyencji u Cesarza. Audyencya trwała wyjątkowo długo, bo przeszło półtorej godziny. Żadne szczegóły z tej audyencji nie dostały się do wiadomości publicznej. Jedynie w kołach parlamentarnych opowiadają słowa Cesarza, wyrażone wczoraj podczas otwarcia gmachu Domu przemysłowego do bar. Chiariego. Cesarz zauważył wówczas, że „w Izbie posłów panują niemiłe stosunki“. Bar. Chiari odpowiedział: „Z pewnością, z obstrukcją trudno przecież pracować“. Na to Cesarz dodał jeszcze, kończąc rozmowę: „To są faktycznie opłakane stosunki.“

W komisji budżetowej, która miała uchwalić prowizoryum budżetowe Czesi prowadzili



w poniedziałek obstrukcyę t. j. zapisało ich się dużo do głosu, aby przemawiać dużo i długo, a tem samem nie dopuścić do uchwał.

O g. wpół do 3-ciej popoł. w poniedziałek przedstawiciele stronnictw większości udali się do prezydenta gabinetu bar. Bienertha na jego zaproszenie na konferencyę. Konferencya trwała zaledwie pół godziny. Bar. Bienerth oświadczył, że nie dąży bynajmniej do rozwiązania Izby, nie dał jednak żadnych konkretnych odpowiedzi na wystosowane do niego pytania. Zaznaczył jedynie, że gdyby Unia słowiańska trwała dalej przy obstrukcyi, rząd uważałby dalsze obrady za niemożliwe i musiałby posiedzenie Izby odroczyć. Co do dalszych planów rządu, tj. terminu rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów, bar. Bienerth nie dał żadnej odpowiedzi.

O godzinie 3 po południu rozpoczęło się po pierwsze posiedzenie komisji budżetowej. Przemawiał Dr Kost Lewicki.

Nagle wszedł do sali komisyjnej prezydent gabinetu bar. Bienerth z reskryptem w rękę i wręczył go bar. Chiaremu. Bar. Chiari przerwał obrady i oznajmił, że najwyższym reskryptem cesarskim z dnia 27 bm. Izba posłów została odroczone.

Posiedzenie natychmiast zamknięto.

Zarazem ustała w całym parlamencie wszelka praca poselska.

## Z kraju i ze świata.

### Wybory w Krakowie.

Kiedy z Wiednia dochodzą wiadomości, że lada dzień rząd rozpisze nowe wybory na posłów — w Krakowie w tym tygodniu odbywają się wybory na radnych miasta Krakowa. Ostatecznie sprawa nie byłaby znowu tak bardzo ciekawa, gdyby nie dwie okoliczności, które nadają jej specjalne znaczenie.

Pierwszą jest fakt, iż Kraków coraz bardziej żydzie. Wszystko, nawet Radę miejską żydzi chcą zawojować. Wywalczyli sobie już wiceprezydenta miasta, chcą teraz w Radzie miejskiej mieć jak najwięcej „swoich“. Ci, którzy dzisiaj w Krakowie ster rządów mają w rękach — niestety — podali rękę żydom i chcieliby z naszego polskiego Rzymu zrobić polską Jerozolimę. To też walka wyborcza, która całe miasto ogarnęła wielkim płomieniem. prowadzona jest pod hasłem „precz z żydami“. Do jakiego zaślepienia ludzie — a nawet tacy, którzy za katolików chcą uchodzić, doszli, świadczyć może fakt, że chcieli na jednej liście kandydatów na radnych obok siebie umieścić księdza katolickiego i żyda.

Drugą sprawą dla nas bardzo ważną jest, że stronnictwo chrześcijańsko-socyalne w Kra-

kwie postawiło do Rady m. sześciu swoich własnych kandydatów. Po raz pierwszy występuje ono na szerszą arenę życia publicznego i pragnie nareszcie jako protest przeciw żydowskiej gospodarce w Radzie miejskiej utworzyć w niej opozycyjny klub chrześcijańsko-socyalny.

Mamy nadzieję, że stronnictwo nasze odniesie zwycięstwo i że po raz pierwszy wejdą w Krakowie do Rady m. nasi — chrześcijańsko-socyalni.

### Austro-Węgry.

(*Busini przeciw Polakom*). Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu ruski poseł Petrycki przy dyskusji nad sprawą rekruta skorzystał z okazji procesu lwowskiego, aby obrzucić sędziów polskich kalumniami i obelgami. Petryckiemu sekundował Staruch, który pozwalał sobie na takie wykrzykniki pod adresem sędziów, jak: „mordercy (!) dzieci ruskich!“ Wobec tego poseł Dąbski na posiedzeniu Koła polskiego postawił wniosek, aby prezydium Koła polskiego udało się w tej sprawie do prezesa gabinetu i ministra sprawiedliwości z zapytaniem, co zamierzają uczynić wobec tej brutalnej napaści posłów Petryckiego i Starucha na polski stan sędziowski.

Minister sprawiedliwości odpowiedział w parlamencie bardzo ostro na przemówienie pos. Petryckiego, zganil je surowo i wziął w obronę polskich sędziów.

### Z innych państw.

#### Rosya.

(*Zmiana gabinetu*). Wskutek intryg na dworze carskim i wśród posłów do rady państwa prowadzonych przez byłych ministrów Durnowa i Trepowa miał ustąpić obecny prezes ministrów w Rosyi Stołyplin. Gazety doniosły już nawet, że zostanie jego następcą i zdawało się, że upadek jego jest nieunikniony. Tymczasem w ostatniej chwili Stołyplin potrafił się uratować. Car dnia 25 bm. wydał dwa reskrypty do senatu z poleceniem, aby Rada państwa i Duma przerwały sesyę na czas od 25 do 28 marca. Reskrypty te są przygotowane przez Stołyplina a car nimi prosto rozpedził obie izby. Zaś Durnowo i Trepow dostali specjalne „urlopy“.

#### Francya.

(*Bunt właścicieli winnic*). W departamencie Aube we Francyi rozruchy właścicieli winnic przybrały groźne rozmiary. Pod naciskiem ludności rady gminne podały się do dymisji i wszyscy urzędnicy gminni opuścili swe stanowiska. Panuje zupełna anarchia. Zamiast władz dotychczasowych działają komitety strejkowe, które proklamują niepłatność podatków. Odbywają się manifestacje antyrządowe przy śpiewie pieśni rewolucyjnych.



## Kronika kościelna.

Z Rzymu. W wigilię Imienin Papieża w sobotę 18 marca przed uroczystością św. Józefa składało Ojcu świętemu Kollegium Kardynałskie z Kardynałem Serafinem Vanutellim na czele życzenia, przyczem złożono ofiarę na świętopietrze, z okazji przypadającej 50-tej rocznicy wznowienia myśli składania tego rodzaju ofiar. Ojciec św. dziękując za życzenia i uczucia wyrażone przez Kardynałów, zaznaczył między innymi, iż są mu one pokrzepieniem w czasach tak przepełnionych tak wielu goryczami.

Mówił dalej, że Boga prosić będzie, za przyczyną swego patrona, który jest też szczególniejszym patronem całego Kościoła, aby bronił przed nieprzyjaciółmi i umacniał zgodność i karność między katolikami.

Nowy kościół w Rzymie. Dnia 16go marca b. r. poświęcony został w nowej części Rzymu kościół pod tytułem św. Patrycyusza przez Kardynała Martynellego. Budowa została wykonana ze składek ludu irlandzkiego i dlatego nadano temu kościołowi tytuł głównego patrona Irlandyi.

Rząd rosyjski a Watykan. Stolica św. zawiadomiła rząd rosyjski — jak już pisaliśmy — że przesyłać będzie rządowi rosyjskiemu czasopismo „Akta Stolicy świętej“, gdzie podawane bywają najnowsze rozporządzenia papieskie dla duchowieństwa i całego świata katolickiego.

Rząd rosyjski odpowiedział na to, że samo przestanie owego czasopisma nie wystarczy, i że rozporządzenia papieskie, aby mogły mieć moc obowiązującą w Rosyi, muszą otrzymać najwyższe zatwierdzenie ze strony władz rosyjskich.

Biskupi bawarscy orzekli, że do pierwszej Komunii świętej mogą być dopuszczone dzieci dopiero w 11 roku życia. We Francyi oznaczono rok 12ty życia jako termin dopuszczenia dzieci do pierwszej Komunii św. W Austrii uchwalono przypuszczać dzieci w roku 7mym życia do Stołu Pańskiego, ale to zdaje się być zawczesnem, bo dzieci w tym roku nie mogą pojąć ważności tego wielkiego Sakramentu.

## Nowiny i rozmaitości.

Nieładnie się spisują ci Czytelnicy, którzy od początku roku pismo biorą a dotąd prenumeraty jeszcze nie nadesłali. Tacy Czytelnicy utrudniają nam bardzo pracę, bo my musimy wszystkie koszta pisma gotówką płacić, a skąd ją weźmiemy, gdy niektórzy Czytelnicy opóźniają się z jej uiszczeniem? Jeszcze raz bardzo prosimy tych Czytelników, aby dalej się nie ociągali, ale prenumeratę jak najrychlej nadesłali, bo brać pismo a nie

płacić, to przecież nie jest ładnie bo jest krzywdzeniem wydawnictwa. Nie godzi się zaś krzywdzić pismo katolickie.

Posel Paduch, wykluczony, jak wiadomo, z Koła polskiego, zawił się już po tym fakcie na zebraniu wyborców w Kolbuszowej. Przyjaciele Paducha próbowali go bronić, ale większość wyrażała swoje oburzenie i Paducha opluto. Ostatecznie przyszło do takich awantur, że komisarz rządowy zgromadzenie rozwiązał. Paduch wcale nie objawił zamiaru złożenia mandatu poselskiego.

Słychać też, że rząd wiedeński zażądał od Izby poselskiej pozwolenia na ściganie Paducha za zbrodnię oszustwa. Mianowicie Andrzej Gonia, zamieszkały w Stanach Zjedn., doniósł do prokuratury w Wiedniu, że wystawił Paduchowi na pokrycie ceny kupna za grunt w Brzostowej Górze weksel na 900 kor. Mimo, że na pokrycie tego weksla zapłacił Paduchowi 800 kor., Paduch spieniżył cały weksel na 900 kor. w wiedeńskiej Kasie zaliczkowej, nie zapłacił go jednak w dniu płatności i ta Kasa zaliczkowa upomniała się o zapłatę u żyranta weksla Jana Górdaka w Brzostowej Górze. Komisya nieetykalności poselskiej na podstawie wniosku dr. Bujaka uchwaliła przedłożyć Izbie poselskiej wniosek na zezwolenie sądowi wdrożenia przeciw Paduchowi śledztwa o oszustwo.

Wykluczenie posła ks. Szpondra z „centrum“. Przed kilkoma tygodniami odbywał się w Krakowie proces posła ks. Szpondra przeciw p. Okołowiczowi, dyrektorowi »Polskiego Towarzystwa emigracyjnego«. Ks. Szponder skarżył p. Okołowicza o oszczerstwo popełnione drukiem w „Przeglądzie emigracyjnym“. Pisał tam p. Okołowicz, że ks. Szponder, jako reprezentant Towarzystwa św. Rafała wysyła emigrantów do Ameryki okrętami najgorszymi i że ich wyzyskuje.

Rozprawa wykazała, że istotnie ks. Szponder nie opiekował się emigrantami — jak należało, więc p. Okołowicz został od winy uwolniony i pokazało się przytem, że właściwie winnym jest ks. Szponder. Wskutek tego klub »centrum« w Radzie państwa, do którego ks. Szponder należy — wykluczył go, a może to samo zrobi z nim i Koło polskie.

Bandytyzm w Gaicyi. Ze Stryja powracało niedawno z jarmarku do domu dwóch żydów handlarzy koni z Roźniatowa. Pod Roźniatowem wypadli z lasu dwaj chłopci uzbrojeni w rewolwery i dali kilka strzałów. Jeden handlarz zabity, drugi ciężko ranny. Zrabowano zwyż 1000 kor. Sprawcy zbiegli. Ranny odwieziony do szpitala w Stryju walczący ze śmiercią.

Nowa spółka włościańska. Z Łoniów piszą nam: Dnia 25 bm., pod przewodnictwem prezesa, p. Stanisława Jasińskiego, odbyło się tu Walne Zgromadzenie „Kółka rolniczego“,



na którym po sprawozdaniu ze Zjazdu powiatowego „Kółek rolniczych“, pp. Józefa Rylewicza, Tomasza Sułka i Jakóba Kukli, przystąpiono na wniosek p. Feliksa Kumorka, kierownika szkoły w Dołach do obrad nad sprawą zorganizowania »Spółki zbytu jaj«. Po długiej, rzeczowej dyskusyi, uchwalono jednogłośnie Spółkę taką założyć. Kilkunastu gospodarzy miejscowych zadeklarowało na fundusz Spółki tytułem udziałów od 20 do 100 koron. „Spółka zbytu jaj w Łoniowach“ wchodzi w życie zaraz.

Uwieńczone pięknym rezultatem zebranie zakończono, jak w inne lata, licznem zapisywaniem się na zakupno owocowych drzewek celem obsadzenia ogródków przy chatach.

Nowej „Spółce“ w Łoniowach, przesyłamy serdeczne życzenia „Szczęść Boże“.

Na śmierć przez powieszenie skazany został przez sąd przysięgłych w Wadowicach: Pieczka Jan za zastrzelenie żony i Godziński Marcin z Pawli koło Żywca za zamordowanie w nocy nożem spiących Michała i Maryi Kudła w Przyborowie.

Posel — szynkarzem. Ludowiec poseł Harnak z Grybowa w powiecie strzyżowskim pokazał — jak pisze „Wieniec—Pszczółka“ — że umie coś więcej jak pobierać co pierwszego dziesiątki poselskie, bo potrafi też stać za szynkwasem i sprzedawać wódkę, otrzymawszy koncesyę na szynk. Jedni więc posłowie ludowi wyrabiają za pieniądze koncesyę szynkarskie żydom, a drudzy sami szynkują. Takich to posłów wybrał sobie nasz lud, słuchając p. Stapińskiego.

Pochowanie cudzej matki. W szpitalu żydowskim we Lwowie zmarła przed kilku dniami matka rzeźnika Kümmla. Ktoś ze szpitala zawiadomił przez omyłkę innego żyda N. Drucka o śmierci jego matki, która leżała wówczas również w szpitalu. Druck pogodził się ze smutnym faktem, złożył 160 kor. na pogrzeb i odbył pokutę. Pokazało się atoli następnie, że matka jego żyje, a on pochował swym kosztem i opłakał własnymi łzami cudzą matkę. Druck zwrócił się tedy z pretensyą o zwrot kosztów pogrzebu do Kümmla; ten atoli ofiarowuje mu tylko 40 kor., twierdząc, że Druck niepotrzebnie sprawił taki wystawny pogrzeb jego matce.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech. W nocy 17 na 16 marca w okolicy Marmarosz-Sziget dało się odczuć w 4-krotne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnej szkody. Ludzie w kilku miejscowościach opuścili mieszkania i przepędzili noc pod gołym niebem.

Cholera grasuje dalej na dobre we Włoszech i w okolicach Rzymu. Rząd włoski zakazał o tem pisać gazetom włoskim, aby nie odstraszać gości od przyjazdu na wystawę, która będzie w tym roku otwartą z powodu 40-letniej rocznicy odebrania Ojcu św. Rzymu. Rocznice tę chcą masoni uroczystie obchodzić.

Kobieta — posem. W dniu 17 marca br. sejm norwegski był widownią niezwyklej sceny. Po raz pierwszy na ławie poselskiej zasiadła kobieta, jako zastępczyni posła Bratle, który otrzymał dłuższy urlop. Posła-kobietę nauczycielkę Annę Regstad, powitał przed gmachem sejmu nieprzebrany tłum publiczności. Na sali posiedzeń zjawili się prezydent ministrów, Konor, prawie wszyscy ministrowie i liczne grono posłów. Galerye były przepelnione. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos prezydent i w dłuższej przemowie złożył deputowanej życzenia. Pani Regstad otrzymała telegramy od stowarzyszeń kobiet i osób prywatnych. Stół jej przy którym zajmuje miejsce na sali posiedzeń, przybrano w kwiaty.

Emigracya do Brazylii. Rząd austriacki na podstawie doniesienia swego konsula zwraca uwagę, że utworzona nowo w brazylijskiem państwie Minas Geraes w pobliżu miasta Sete Lagoes kolonią »Dr Wenzeszlaao Braz« należy uważać jako zupełnie nieodpowiednią dla emigrantów z Austrii, a to zarówno ze względu na bagniste malaryczne położenie, jak i z tego powodu, że państwo Minas Geraes nie przyjmuje żadnych gwarancyi za obietnice, jakie co do tej kolonii emigrantom czyniono.

## Wskazówki dla pątników

na Kalwaryę Zebrzydowską i z powrotem koleją jadących:

Od dwóch lat istnieje prawo w całej Austrii na kolejach państwowych takie: Ktokolwiek jedzie co najmniej 50 kilometrów koleją w towarzystwie co najmniej 30 osób (ale może być więcej osób tylko nie mniej) do pewnej stacyi kolejowej, a więc także do Kalwaryi, ma prawo przewodnik takiego towarzystwa na stacyi, z której wyjeżdża, żądać wspólnego biletu dla jadących ze znizieniem 20 procentu na 30 lub więcej osób; ze znizieniem 30 procentu na 100 lub więcej osób; ze znizieniem 40 procentu na 300 lub więcej osób do Kalwaryi. A z powrotem tak samo z Kalwaryi ma prawo jechać za biletem wspólnym o znizonej cenie.

Warunek niezbędny jest: Przewodnik musi naprzód 3 dni pisemnie lub ustnie zgłosić liczbę w przypuszczeniu osób, którzy pojedą do naczelnika tej stacyi, z której towarzystwo ma wyjechać i którym pociągiem, w który dzień, aby naczelnik postarał się o odpowiednią ilość wagonów.

Ktokolwiek zaś pragnie sobie zapewnić nocleg wygodny w Kalwaryi dla swojego towarzystwa, niechaj przewodnik napisze list kilka dni naprzód, ile osób i kiedy przyjadą pod adresem: Szanowny Zarząd Kółka Rolniczego w Kalwaryi Zebrzydowskiej (Galicya).



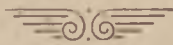
## DZIAŁ POWIEŚCIOWY I NAUKOWY.

### Nie siej!

Nie siej nigdy złego ziarna  
 Na tej czarnej ziemi...  
 Bo złe ziarno się rozpleni  
 Kłosami bujnemi,  
 Bo złe ziarno osty rodzi  
 Chwasty i bodiaki...  
 Przekląć ciebie dzieci własne,  
 Żeś siew rzucał taki.

Nie siej nigdy złego słowa  
 Między rodakami...  
 Bo złe słowo rychło wschodzi  
 Serca — dusze płami...  
 Bo złe słowo w ciemność wiedzie  
 Grzech do czynów zbliża...  
 Płakać będą ci na ciebie  
 Coś ich wziął z przed krzyża.

Nie siej nigdy i zwątpienia,  
 O Polski przyszłości.  
 Bo siew taki w sercach gasi  
 Skry szczerzej miłości...  
 Bo bez wiary w lepsze jutro  
 Rychło zatoniemy...  
 Nie siej bracie słów zwątpienia,  
 Bo nie zaginiemy!



### Pamiętki Męki Pańskiej.

Wszystkie pamiętki bolesnej Męki i śmierci Jezusa, znajdują się w Jerozolimie.

Można powiedzieć, że na każdym kroku spotyka się tu ze świadkami cierpienia i męczarni Jezusa i Maryi.

Jezus po wieczerzy Pańskiej i po ustanowieniu Najśw. Sakramentu udał się na Górę Oliwną, gdzie rozpocząć się miało męczeństwo Jego. Góra ta leży na wschód od Jerozolimy, w pobliżu świątyni, gdzie Zbawiciel często bywał.

Tam się modlił, tam spędzał noce na modlitwie w ogrodzie Getsemańskim. Słowo Getsemani oznacza „prasę do oliwek“ i jest dowodem, że w ogrodzie tym wy-

ciskali żydzy oliwę z owoców drzew oliwnych, które, jak świadczy nazwa góry, obficie rosły w tem miejscu.

Na górze tej zaczęło się męczeństwo Jezusa i przez to stała się ona miejscem uświęconem; tam cierpiał On przedtem jeszcze, gdy był w samotności, tam odbyło się męczeństwo Serca Jego.

Uwielbiać Chrystusa w tem miejscu, rozmyślać nad Męką Pańską, tam gdzie się ta Męka zaczęła, to największa rozkosz dla każdego serca katolickiego. Karmelitka w celi swojej, Siostra miłosierdzia u łóża chorego, kapłan u stóp ołtarza, wierny w chwilach skupienia, miliony dusz wszelkich stanów, wszelkich narodowości zawsze w myśli odbywają tę pielgrzymkę, padają na kolana wzruszeni cierpieniami Boskiego Pokutnika, który pokutował za nieprawości świata całego.

Na klęczkach jeno godzi się wspominać walki straszne Jezusa, który na klęczkach modlił się do Ojca Swego, błagając by oddalił odeń kielich goryczy, ale i poddając się woli Ojca i mówiąc: „Ale nie moja wola, ale Twoja niechaj się stanie“.

Cierpienie Jego bezmierne było jak morze. I tam w tym ogrodzie gdy cierpiał tak strasznie, Anioł z nieba przybywał, by go posilać. I tam „stał się pot Jego, jako krople krwi spadającej na ziemię“ a słowa te po łacinie „Hic factus est sudor ejus sicut guttae sanguinis accurientis in terram“, można wyczytać na płycie marmurowej, umieszczonej w grocie, gdzie rozpoczęła się Męka Pańska. — Duża to grota, a znajdują się w niej trzy ołtarze.

Cała góra Oliwna, to wielki relikwiarz, pełny wspomnień najwznioślejszych. Oto opodal groty, od niej o tyle „jakoby mógł cisnąć kamieniem“, skała, przy której Jezus rzekł towarzyszącym mu w onej wielkiej chwili Piotrowi, Jakóbowi i Janowi: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu, a czu-



wajcie“. Ale oni zasnęli, podczas gdy On modlił się i walczył.

Blisko skały tej jest wejście do Ogrojca. Ojcowie Franciszkanie w miejscu tem utrzymują piękny ogród kwiatowy, a każdy pielgrzym bierze stąd kwiat na pamiątkę. Jest tam jeszcze ośm drzew oliwnych, bardzo starych, zeschniętych już prawie, a tradycją bardzo poważną twierdzi, że istniały one już za czasów Zbawiciela.

W pobliżu Jezus spotkał rzeszę „z mieczami i kijami, posłaną od przedniejszych kapłanów i starszych ludu“, prowadzona przez Judasza. Kolumna strzaskana oznacza miejsce, w którem to się stało. W dali przeciwległej strony doliny zwanej Gehenną, znajduje się łąk Haseldama, który był zapłata za Krew Zbawiciela. Pokazują też miejsce, w którem wedle tradycyi zdrajca Judasz miał się powiesić.

Rzesza pojmanny Jezusa zaprowadziła Go do pałacu Annasza położonego na górze Sion. Przeszli potok Cedron w miejscu dziś jeszcze wskazywanem. Historia powiada, że Jezus upadł tam i tak spełniła się przepowiednia, iż „pić będzie wodę z potoka“. Pokazują tam jakoby ślad nóg Chrystusowych, mało już dostrzegalny.

Idąc za Jezusem po tej drodze męczenijskiej przejść się musi wzdłuż całej doliny Jozafata. Dolina ta to olbrzymi cmentarz, na którym żydzi w oczekiwaniu sądu ostatecznego, który tam się ma odbyć, każą chować swe zwłoki. Groby ich łatwo poznać po kamieniach zdobiących je; na wielu widoczne są twarze o charakterystycznych rysach narodu, który umęczył Zbawiciela. W dolinie Jozafata sporo jest grobów osobistości zapisanych w dziejach świętych. Jest grób Absalona, na który muzułmanie rzucają kamienie przeklinając niewdzięcznego syna.

Dalej grób Jozafata, syna dziejopisa, który opisywał dzieje Dawida, grób św. Jakóba Młodszego, grób Zacharyasza itd. itd. A dalej „Wodotrysk Mafyi“. Przy tym wodotrysku — wedle tradycyi — Matka Boska prać miała pieluszki Jezusa. Źródło to dostarczyło wody

do stawku Siloe, gdzie Chrystus uleczył ślepego od urodzenia.

Dalej rośnie odwieczny müner, w tem miejscu, gdzie prorok Izajasz poniósł śmierć męczeńską, przecięty piłą drewnianą. Źródło (pnip) Nechemjasza znajduje się niedaleko, tam ukrywano święty ogień podczas najazdu chaldejskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Święta Kinga.

Napisał E. Z.

(Ciąg dalszy)

Jakżeż się jednak zdziwili i ucieszyli kiedy ujrzeli, że Tatarzy zaczynają Węgry opuszczać. To samo działo się wszędzie. Drobne kupy zbiegały się ku głównym szlakom i ruszyły ku wschodowi.

Węgry i Polska zostały oswobodzone. Dowiedziano się wkrótce, że i na Rusi niema Tatarów, że po zadaniu tylu klęsk strasznych powrócili oni do swych siedzib w Azji.

Narody tak niespodziewanie wyzwolone z niedoli, nie wiedziały czemu mają zawdzięczyć to szczęście. Zdaje się, że Tatarzy obrachowali się dobrze i straciwszy bardzo wielu wojowników woleli na teraz dać pokój i Węgom i Polsce i całej Europie. Stracili dużo ludzi i czasu, a zyskali mało. Wojna nie opłacała im się. Chcieli zapewne odpocząć w domu, zebrać nowe kupy i powrócić kiedyś do zaczętej, haniebnej roboty gnębienia ludów swobodnych i chrześcijańskich.

Naród witał księcia wracającego do Krakowa z radością, a jego małżonkę Kingę mieli prawie za świętą. Ona, która tyle dobrego świadczyła ludowi, która nie panią, lecz matką była wszystkich, musiała tyle sama cierpieć.

Cierpiała to prawda, lecz cierpienie dla tej świętej niewiasty było rozkoszą. Miała też niemałą pociechę w tej miłości narodu, której tylko macierzyńską dobrocią dokupić się można.

Dobra księżna zapłakała, widząc straszne spustoszenie w kraju. Dziękowała Panu Bogu, że ją przy życiu zachował, bo była teraz bardzo potrzebną. Jeśli dawniej ubogim i chorym wiele poświę-



cała czasu, bo teraz musiała jeszcze więcej czasu oddać na ich usługi. Wróg straszny, bezlitośny zrabował wszystko. Bogaci prędzej mogli sobie dać radę, ale ubodzy skazani byli na głód prawie.

Wtedy to zjawiła się znowu księżna Kinga jako matka miłosierdzia, która nie pierwiej sama pożywienie do ust weźmie, aż nakarmi łaknące dziatki. Nie żałowała grosza ze skarbcza, chociaż już go niewiele posiadała. Ale dla ubogich oddałaby chętnie wszystko, ostatnią szatę, ostatni kęs chleba. Rozumiała, że Pan Bóg na to jej dał dostatki i królewskie na ziemi miejsce, aby mogła dobrze ubogim czynić; dał jej Bóg bogactwo, ale też dał i wieie dziątek, wyciągających ręce ku tej najlepszej matce.

Gdy cały naród Kingę uwielbiał i czczył, niemniejszy szacunek miał dla niej Bolesław, który dotąd był jej mężem tylko z imienia, a żył w czystości jak brat z siostrą.

Szanował król zdanie swej małżonki, bo czuł, że przez nią wyższa mądrość przemawia. Ona go prosiła, by dla ubogich był dobrym, by się stał ojcem ludu, by o jego doli pamiętał i uciemięzać go nikomu nie pozwolił.

Błogosławiono tę dobroć króla, a wiadano, że jest ona dziełem księżnej Kingi.

Upłynęło lat kilka. W tym czasie dola narodu znacznie się polepszyła i dobrobyt zaczął powracać. Zaorano ślady stopy tatarskiej gdzie się dało, ale smutnej pamięci nie dało się zatrzeć. Proszono tylko Boga o spokój i uchronienie nadal przed podobną klęską.

Widząc naród w lepszym bycie, spokojniejszy, postanowiła księżna Kinga odwiedzić swego ojca w Węgrzech. Wybrała się tam w roku 1247.

Radowano się na węgierskim dworze z przybycia królewskiej córki i wyprawiano uczty, zabawy, szukano rozrywek dla tak miłego gościa. Sam król Bela był tak uradowany, że już nie wiedział, co miał uczynić dla ukochanej córki.

Wiadomo mu było, że rozrywki hałaśliwe ją nie bawią, Nie lubiła zabaw i festynów, ni igrzysk rycerskich. Więc

aby jej prawdziwą przyjemność sprawić, wybrał się z nią w podróż po Węgrzech, aby poznała dobrze swój kraj ojczysty.

Było to istotnie miłem dla naszej księżnej, która nie zapomniała z jakiego szczepu pochodzi. Widok narodu, którym władał jej ojciec, widok tej pięknej krainy, bogatej w plony ziemi, w złoto i srebro, był prawdziwą rozrywką dla księżnej i wytehnieniem po smutkach, Bogu dzięki już przecierpianych.

Gdy już nadszedł czas powrotu wybrała się Kinga z ojcem ku Polsce przez góry Karpaty, które Polskę od Węgier oddzielają. W tych to górach spoczywają wielkie bogactwa Węgier. Tam są kopalnie złota, srebra i soli. Tych ostatnich było podówczas w Węgrzech bardzo wiele, podczas gdy w Polsce było o sól nierównie trudniej.

Kinga nie знаła jeszcze dotąd tych kopalń i żup, więc z wielką ciekawością oglądała je i przyszło jej zaraz na myśl jaka to szkoda, że ich w Polsce nie było.

Znano u nas podówczas tylko sól warzoną, a żupy, w których ją wyrabiano były w Wieliczce, Bochni w Starej soli pod Samborem. Na Węgrzech zaś kopano sól brylastą w głębi ziemi, co było daleko zyskowniejsze, gdyż nie trzeba było tracić czasu na warzenie.

Otóż myśląc, jakby to było dobrze gdyby Polska miała sól w bryłach, stanęła księżna Kinga wraz z ojcem swoim w kopalni Marmorusz.

Robotnicy spuszczała się windami w głąb ziemi, kopali tam piękną, krystaliczną, jak szkło przejrzystą sól, a inni wydobywali ją za pomocą wind na górę. Kinga przypatrywała się tej pracy ciekawie i po chwili prosiła ojca, by jej tę kopalnię darował. Ojciec zgodził się na taki dar najchętniej, a księżna nasza na znak, że odbiera kopalnię, zdjęła z palca pierścień i wrzuciła go do jednego z szybów.

Od tej chwili kopalnia soli w Marmorusz stała się własnością księżnej Kingi. Zaczęto sól wydobytą wozić do Polski i już odtąd tańszą się stała. Księżna nie żałowała tej tak potrzebnej przyprawy nikomu, a osobiście ubogim. I oto nowe



błogosławieństwo spadało na kraj z łaski najlepszej księżnej. Imię jej wspominał naród cały z uwielbieniem, bo każdy wiedział, ile dobrego sprawiła ta pani, chociaż z rodu Węgierka, była tak dla nas dobrą jakby krew z krwi naszej, kość z naszej kości. Od najbogatszego do najuboższego pachółka wszyscy ją błogosławili i kochali.

Lecz nie na tem kończy się dobrodziejstwo Kingi. Przemyśliwała nad tem ciągle, jakby tu stać się narodowi pożyteczną, bo całe życie było tylko dla dobra drugich.

C. d. u.

## Z gospodarstwa.

### Nieco o uprawie ziemniaków.

Gazetka „Gospodarz“ wychodząca w Tarnowie radzi zaniechać sadzenia starych gatunków, bo bezwarunkowo dadzą niższy plon, niż nowe odmiany, zalecane obecnie. Lepiej stare sprzedać, a do sadzenia nabyć nowe.

Ziemniaków przy sadzeniu nie krajać, bo skaleczony ziemniak musi część swej siły tracić na zabliznianie rany, a siły te potrzebne do wydania i rozrostu kłów. Ziemniak przepołowiony ma o połowę mniej oczek, a wiadomo każdemu, że tylko z oczek wychodzą łodygi nad ziemię, Jeżeli więc oczek będzie mniej, ło i rozgałęzień ziemniaka będzie mniej.

Ponieważ ziemniak nie tylko żywi się korzonkami, ale otrzymuje pokarm i z powietrza zapomocą naci i liści, przeto dbać powinniśmy o jak największe rozgałęzienie i bujność naci ziemniaczanej. Ziemniak przekrojony może przy niesprzyjającej pogodzie bardzo łatwo uleźć gniciu i wtedy albo nie zejdzie wcale, albo da bardzo nikłą nać.

Najlepsze ziemniaki do sadzenia są średniej wielkości, bo te są najodporniejsze i najwięcej oczek posiadają. Ziemniaki drobne czyli niedorostki, plonu dobrego wydać nie mogą. Sadzić ziemniaki należy wtedy, kiedy ziemia się na tyle zagrzała, że zaczyna się w niej życie. Uwydatnia się ono porostem chwastów. Porost chwastów jest oznaką, że ziemniak wsadzony będzie już szybko kiełkowny i rósł.

## Różne rady pożyteczne.

### O biciu wieprza i urządzeniu mięsiwa.

Wieprz, przeznaczony na zabicie powinien przez dobę nie dostać wcale jeść, tylko pić, żeby się kiszki przeczyszczyły. Po zabiciu, oparzeniu — należy wieprza powiesić i rozebrać w następujący sposób:

Najpierw ucina się łeb, potem rozpruwa się cały brzuch i wyjmuje się do szaflika kiszki, które trzeba zaraz do brze wyczyścić i wyszlamować, przy czem wody nie żałować. Po wyczyszczeniu włożyć kiszki w zimną wodę, do brze osoloną i tę wodę parę razy odmienić, żeby nie miała brzydkiego odoru. Następnie wyjąć letkie, wątrobę, serce a potem sadło środkowe i wynieść do chłodnej komory, żeby wystygło. Później trzeba wieprza rozciąć przez grzbiet, począwszy od ogona do szyi na dwie połowy i wyjąć pochrzypł. — Teraz trzeba wieprza zdjąć na czysty stół lub ławę i zacząć rozbierać.

Najpierw wyjąć schab, poledwiec potem tylne szynki czyli uda, przednie czyli łopatki, boczek — zostanie tylko sama słonina.

Wszystko mięso rozebrane wynieść do chłodnej komory i porozkładać, żeby wystygło, bo nie trzeba nigdy soli mięsa ciepłego.

Po wsiach zwykle szynki nie marynują, tylko z wszystkiego mięsa robią kiełbasy, części tylko kościste solą i następnie obsuszają. Korzystniej jednak solić także szynki.

Gdy mięso i słonina należycie ostygnie, soli się je i układa w dużą nieckę lub balię.

Na każde 15 funtów mięsa bierze się jeden funt soli, 1 łut saletry, łyżeczkę pieprzu, łyżeczkę angielskiego ziela, ob-sypuje mocno każdy kawałek i układa ściśło. Słoninę tylko się soli bez korzeni, bierze się na 10 funt. jeden funt soli, bo potrzebuje soli więcej, jak mięso i i układa się ua wierzech niecki. Niechaj tak słonienie 3 tygodnie, a potem obsuszyc.

**Na wyściółkę** dla gniazd, tak do znoszenia jaj, jak i do wysiadywania, na-



daje się najlepiej miękki potraw lub sło-  
ma owsiana. Rozumie się, że wyściółka  
musi być sucha i nie zatechła, badania  
bowiem wykazały, że grzybek (*Asper-  
gillus funigatus*), rozmnażający się na  
stęchłej zgniłej słomie, przez pory w  
skorupie przedostaje się z powietrzem  
do wnętrza jaj i zabija rozwijające się  
pisklęta. Przekonano się również, że  
jaja leżąc czas dłuższy na stęchłej sło-  
mie gorzknieją i nabierają tak nieprzy-  
jemnej woni, że się wcale do spożycia  
nie nadają.

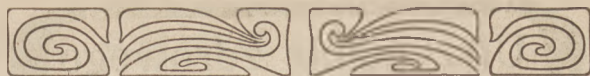
### Ziarno gorzycy a dychawica koni.

Wiadomo, że między roślinami jest bar-  
dzo wiele takich, które mają lecznicze  
własności. Pewien starszy rolnik, który  
dłuższy czas żywił dwa stare i przytem  
dychawiczne konie owsem, w którym  
się znajdowała się gorzycyca, dowodzi,  
że nie tylko się poprawiły w tuszy, ale  
nawet nie dokuczają im tyle dychawica,  
na jaką przedtem mocno cierpiały, w  
końcu choroba ta jakoby ustąpiła zu-  
pełnie.

Jeżeliby kto chciał spróbować tego  
taniego środka, to radzimy mięsząc do  
owsa śrutowaną gorzycę i to nie wię-  
cej jak pół kg. na dzień dla dorosłego  
konia.

**Łatwy sposób odróżnienia gołębia od  
gołębicy.** Bierze się gołębia za skrzydła,  
trzyma się w ten sposób, że grzbiet  
ma zwrócony na dół i silnie wstrząsa.  
Samiec w ten sposób traktowany za-  
czyna zwykle z wielkiem zaniepokoj-  
eniem gurgotać, samica zaś trwożliwie  
wciąża głowę i siedzi cicho.

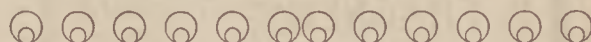
**Robaki w kiszkiach prosiąt.** Często wy-  
stępują w kiszkiach prosiąt robaki trze-  
wne, to jest glisty, obleńce itd. Wtedy  
prosięta, mimo dobrego apetytu chudną  
i słabną. Niekiedy odchodzą robaki na  
zewnątrz. Jako środek zaradczy dawać  
do jedzenia niedojrzałe owoce lub kwa-  
śną kapustę, a do karmy mieszać po-  
krajane ogórki lub rzodkiew.



**Każdy**, kto pozyska teraz (oprócz  
siebie) przynajmniej jednego  
nowego prenumeratora dla „Nowego  
Dzwonka“ ten otrzyma za to jako premię  
jedną z tych dwóch książek: albo „Nową  
Skarbnicę“ albo „Ustawę łowiecką“.

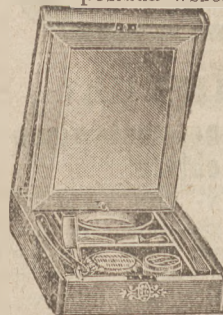
Prenumerata „Nowego Dzwonka“ od kwie-  
tnia do końca bieżącego roku (na trzy kwar-  
tały) wynosi 3 korony.

Do tej prenumeraty przesłanej od nowego  
prenumeratora trzeba dołączyć 10 hal. na  
przesyłkę pocztową premii i zaznaczyć, którą  
premię mamy przesłać, czy „Naszą Skarbnicę“,  
czy „Ustawę łowiecką“.



## Mój w świecie sławny Garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknej politurowanej drewnianej szkatułce  
20 cm. długa, 15 1/2 cm. szeroka, 6 cm. wysoka, za-  
mykana, z ustawieniem lusterka do golenia na-  
daje się wysmienicie jako podarunek na Gwiazdkę,  
posiada wszelkie przybory do golenia:



1. jedną brzytwę 1-ma Solingen  
srebrnej stali, delikatnie głę-  
boko ostrzona, do każdej bro-  
dy pasująca i gotowa do  
użycia.
2. dobry pasek do obciągania.
3. puszkę z masą do ostrzenia.
4. puszkę antyseptycznego mydła
5. poniklowana doniczka na  
mydło.
6. pendzel z poniklowaną rączką.

Komplet w najlepszym gatunku

— tylko K 5 tylko —

Ten sam garnitur, tylko brzytwa z ochroną  
dla niewycwiczonych (uszkodzenie wyłączone)  
z opieraczem K. 5-60.

Najlepszy garnitur do golenia, posiadający  
zamiast brzytwy, jeden bezpieczny aparat do  
golenia „Korona“ dla niewycwiczonych bar-  
dzo polecany K 6.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pie-  
niędzy. — Rozsyła za zaliczką lub za poprzedniemi  
nadesłaniem należności przez

C. i k. Nadwornego dostawcy JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 409 (Czechy).

Główny katalog z 3.000 odbitkami będzie wysłany  
każdemu darmo i opłatnie.





## Utrzymanie zdrowego ŻOŁĄDKA

polega przede wszystkim na dobrem trawieniu, przez uregulowanie usunięcia zatrzymania. Skutecznym środkiem z wybranych, najlepszych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i lekko odprowadzającym, który usuwa i łagodzi znane następstwa nieumiarkowania, nieodpowiedniej diety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i przykrego zatarwienia n. p. zgagę, odbijanie się, nadmierne tworzenie się kwasów i kurczowe bóle jest

**Dra Rosa balsam żołądkowy**  
z apteki B. Fragnera w Pradze.

**OSTRZEŻENIE!** Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.



SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA

**B. FRAGNER'A** C. i k. Dostawcy Dworu

„POD CZARNYM ORŁEM”

PRAGA, Mała Strona Nr. 203. róg ul. Neruda.

WYSYŁKA CODZIENNE.

1 cała flaszką 2 K., pół flaszką 1 K. Poczta za poprzednim nadesłaniem K. 1.50 będzie jedna mała flaszką, K. 2.80 będzie jedna duża flaszką, K. 4.70 będą 2 duże flaszką, K. 8 będą 4 duże flaszką, K. 22.— będzie 14 dużych flaszek opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgierskiej Monarchii przesłane.

SKŁADY W APTEKACH AUSTRO-WĘGIER w Krakowie w Aptekach: M. Mastowskię, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

## Koronkowe firanki z dobrego materiału zrobione, zestawione i dobrą wstążką objęte



a 300 cm długa K. 5'40, 350 cm długie K. 6'30, na metry K. —'80.

Największy wybór koronkowych firanek, półfiranek i żysłon na szyby wyszukać można w moim głównym katalogu.

**Zadne ryzyko!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Rozsyła za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem należności **C. i k. nadworny dostawca**

**HANNS KONRAD**

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3894 (Czechy).

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami na żądanie do każdego darmo i opłatnie.

## Skrzypce do nauki i koncertowe



Tylko najlepszego wyrobu i z najdokładniejszym wykonaniem.

**Skrzypce do nauki bez woska** a po kor. 4'80, 5'50, 6'—, 8'0, 8'60, 11'—, 12'50.

**Skrzypce koncertowe** po kor. 14'—, 17'—, 20'50 i 24'—

**Skrzypce orkiestrowe** silne w tonie po kor. 28'—, 32'— i 40'—,

**Smyczki do skrzypiec** po 80 h., kor. 1'—, 1'40, 1'80, 2'— i wyżej.

**Futerały (Etuis) na skrzypce** po kor. 3'50, 4'50, 5'40, 6'50.

Cytry, harmonijki, gitary, okaryna itd. w najbogatszym wyborze.

**NIEMA RYZYKA!**

**WYMIANA LUB ZWROT PIENIĘDZY!**

Rozsyła za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem należności c. i k. nadworny dostawca

**Jan Konrad**

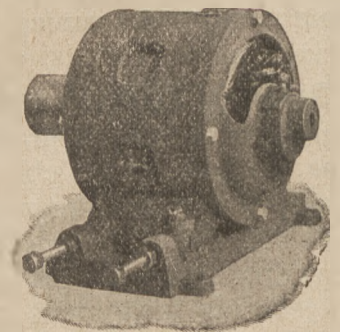
Dom wysyłkowy tow. muzyczn. Brüx  
Nr. 404 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog z 3000 odbitkami na żądanie każdemu za darmo opłatnie wysyła.

## A. J. FRIDRICH i Spółka

Krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrycznego i technicznego w Krakowie, ul. Wiślna l. 8.

Wykonujemy z dokładną fachową wiedzą kompletne urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły następnie podejmujemy się urządzenia



wszelkiego rodzaju fabryk etc., urządzamy elektryczne dzwonki, telefony, sygnały, aparaty do leczenia etc.

Wszelkiego rodzaju artykuły elektro-techniczne i techniczne są zawsze na składzie.

Plany, kosztorysy, projekty i porady etc. bezpłatnie.



# Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca:

Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru.

Poleca:

## KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybylski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46|5.

### Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta

### Antoni M. Mirkiewicz

Kraków, Mostowa L. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowowynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach pod nazwą „Herkules“, „Regulator“ oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

### Garnitury na stoły i łóżka.

Najsolidarniej i najmodniej wykonane!



Nr. 2081 wspaniały garnitur (2 kołdry ca 110×190 cm. i 1 nakrycie na stół cm. 138×138) z pięknym kwiatowym wysyciem na końcach, tło bordowe lub oliwne, konkurencyjna taniość K 10 —. Pojedyncze kołdry K 3 6<sup>5</sup>, pojedyncze nakrycia na stoły K 2 70. Nr. 2082 te same lecz w lepszym gatunku

K 12 50. Pojedyncze kołdry K 4 50, pojedyncze nakrycia na stoły K 3 50, w lepszym gatunku K 15 —, 18 —, 20 — i droższe.

Wełniany garnitur (2 kołdry i 1 nakrycie na stół po K 22 —, 26 —, 30 —, 34 50 i droższe.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy Największy wybór w moim głównym katalogu z więcej jak 3000 odbitkami, który na żądanie darmo i oplatnie przesłany będzie.

Przesyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

**Hanns Konrad** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 414 (Czechy).

## ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

# A. RYBIŃSKI i P. PAŁKA

Kraków, ul. Basztowa 19 (obok szkoły Sztuk Pięknych).

W wzorowej naszej pracowni tapicersko-dekoracyjnej wykonujemy wszelkie roboty nam powierzone, jakoto: wyściełanie przerabianie mebli, materace sprężynowe i włósienne, tapetowanie i szpanowanie pokoi, story, żaluzje, zawieszanie firanek, portyer i wszelkie inne dekoracje tak w miejscu jak i na prowincyi. — Podejmujemy się urządzeń całkowitych mieszkań.

**Pośredniczymy** w sprowadzaniu według wielkiego wyboru wzorów fabrycznych mebli mosiężnych, żelaznych, giętych, dywanów, chodników, materyi meblowych i tapet **po cenach fabrycznych.**

Na składzie utrzymujemy meble, materye, portyery, firanki, kapy, serwety, koce, kołdry, drelichy itd.

Wykonanie sumienne i trwałe.

Ceny umiarkowane.



# Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaratowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „Pobudka“ wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaratowych, lecz nie podają **nazwiska swego** — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: „**Pobudka**“ **Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów zdoby-

wających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „**Pobudka**“ i moje nazwisko **Mr W. Bełdowski**, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibulek, lud ogólnie żąda i popiera.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „**Pobudkę**“, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibulek „**Pobudka**“, niech żąda próbek, a chętnie mu pošlę.

Wasz szczerze oddany

**Mr W. Bełdowski**  
**Fabryka tutek i bibulek**  
**cygaratowych w Krakowie.**

## „ŚWIATŁO“

pismo powieściowe i popularno-naukowe wychodzi raz w miesiącu dnia 1-go.

**Prenumerata wynosi na rok 3 korony, na pół roku 1 kor. 50 hal.**

**Adres i Redakcja „Światła“  
w Krakowie ul. Powiśle 1. 12.**

Na żądanie przesyła się jeden numer „Światła“ na okaz bezpłatnie.



**JEDNAJCIE NAM NOWYCH  
PRENUMERATORÓW!!**



**Pikowane  
kołdry**

z pierwszej sorty bawełnianej materyi, z wełnianego lub jedwabnego atlasu w bogatym wyborze.

**Nr. 2070** dobre Strapa-Pikowane kołdry na czerwonym Ronge, z kolorową podszewką i bawełną wypełnione, piękne, okazowo maszyną pikowane 155 cm. długie, 95 cm. szerokie za sztukę K 4 — **Nr 2071.** tesame, 165 cm. długie, 105 cm. szerokie, za sztukę K. 475. **Nr. 2072.** tesame, 170 cm. długie 110 cm. szerokie za sztukę K 540.

**Pikowane kołdry z delikatnym wykonaniem** K. 575, 650, 930, 1280, 15—, 21—.

Żadne ryzyko. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Rozsyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

**Hanns Konrad w Brüx Nr. 3893**  
(Czechy).

Bogato ilustrowany główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie przesyła.



# Hotel Narodowy

Kraków, ulica Poselska 22.

Po zmianie właściciela gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.  
Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracja, łazienki, telef. i stajnia w miejscu.

**Cena pokoi ze światłem i obsługą od 2 kor. w wyż.**

## FABRYKA

### Wyrobów z brązu

### i srebra

### naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych kielichów, Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencji.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

## Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

Marka ochronna: „Kotwica“

**Liniment. Capsici comp.,**

zastąpienie

**Kotwicznego Pain-Expelleru**

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera**  
**pod „Złotym Lwem“**  
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5'nowy.

# Zadaj sobie Pan fatygi

i bierz pan w potrzebie przy sposobności zakupienia rzeczy użytecznych, jako też przy nadarzącej się sposobności nabycia podrunków różnego rodzaju w przegląd mój główny katalog, który obejmuje więcej jak 3000 odbitek, a który na żądanie darmo i opłatnie przesłany będzie, a przekona się Pan, że przez zamówienie wiele pieniędzy zaoszczędzi

C. i k. nadworny dostawca

## Hanns Konrad

w Brüx Nr. 427 (Czechy)

Dla sklepów Kótek poln. i Spótek spożyw.

poleca

Kawy palone z własnej elektrycznej palarni niezwykle wyborne kilo po K 3 20, 3 40, 3 80, 4 00 i 4 80 K.

HURTOWNY HANDEL

## Jakóba Piekły w Podgórzu

5 kilo pocztą odwrotnie do każdej stacji w kraju. Także utrzymuje

Hurtowny skład słoniny i smalcu, oraz towarów kolonialnych.

## Najnowsze źródła czeskie!

### Tanie pierze!



1 kg. szarego dartego pierza 2 k., lepszego 2 k. 40; półbiałego 2 k. 80; białego 5 k. 10; 1 kg. najprzedniejszego białego jak śnieg, dartego 6 k. 40 h., 8' k.; puchu szarego 6 k., 7 k.; białego przedniego 10 k.; najprzedniejszego z piersi 12 k.

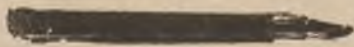
Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtawego naukinu 1 sztuka 180 cm. długości 116 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, (każda 80 cm. długości, 58 cm. szerok.) napełnionymi nowym, szarem bardzo trwałym puchowatym pierzem 16 K., półpuchem 20 K., puchem 24 K., pojedyncze nasypki w sztukach po 10, 12, 14, 16 K. poduszki 3, 3 50, 4 K. Pierzyny 2 metry długie, 1 40 metra szerokie po 13, 14 70, 17 50 21 K. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie po 4 50, 5 20, 5 70 K. Materace z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12 80, 14 80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K. poczynsz opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie odpowiedni, odsyłać należy opłatnie: Benisch Deschenitz. Nr. 917. Czeski las. Cennik darmo i opłatnie..



Nowość! Nowość!

„Premiowane“



## Wieczne pióro.

Prawnie zastosowane i trwałe, najlepszy system, zawsze gotowe do użytku! Automatycznie samo napęlnia bez gumy i szklanych naczyń! Nic nie potrzebne. Nosi się w każdym położeniu. Jednorazowe napęlnienie wystarczy na 2 miesiące.

Dwuletnia gwarancja za każdą sztukę. Każde uszkodzenie rączki w przeciągu 2 lat z jakiegokolwiek powodu zostanie bezpłatnie wymienione. Eleganckie (podwójne prawdziwe duble złote obwódki) jako premie, nadaje się tylko rączka z piórem, którą tak tania w porównaniu dotychczasowych mabyć można ze wszystkimi częściami składowymi

Cena jednej sztuki 4 kor., 3 sztuk 10 kor.

Wysyła za zaliczką

A. Büchler, Wien, 11835 Afrikanergasse 8.

## Karty wielkanocne

najdelikatniej kunsztownie brązowem srebrem wykonane w najrozmaitszych wzorach.

6 sztuk matowo czarne . . .	K — 50
25 " " " " " " " "	1-70
6 " " " kolorowanych " "	—70
25 " " " " " " " "	2-30
6 " " " wspaniałe czarne . . .	—60
25 " " " " " " " "	2—
6 " " " " " " " "	—85
25 " " " " " " " "	2-70

Dla rozsprzedających proszę zarządzać specjalnych cen. Przesyłka nastąpi opłatnie po poprzednim zapłaceniu

przez c. k. nadwornego dostawcę

### Hanns Konrad

w Brtix Nr. 422 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitkami prze yła darmo i opłat.

## KINEMATOGRAFY

ustalone zupełnie bez kosztów i staranności po konkurencyjnych cenach u

Józefa Preslmayer w Wiedniu VII.,  
Neustiftgasse Nr 121.

Pierwszy największy specjalny w Monarchii wyrób i reperacje Kinematografów.  
Instrukcja i obejście się bezpłatne.

## PRACOWNIA SZNYGERSKO-RZEŹBIARSKA WINCENTEGO --- KORZENIOWSKIEGO

W KALWARYI ZEBRZYDOWSKIEJ  
PODEJMUJE SIĘ WSZELKICH RO-  
BÓT KOSCIELNYCH I MEBLOWYCH.

## Reumatyzm, Gościec, Newralgia i odmrożenia

powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do skłęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu, działa zadziwiająco skutecznie

## CONTRHEUMAN

Stowny znak ochronny (Mentholo) salicylowego ekstraktu kasztanowego.

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach. 1 tuba 1 koronę.

za poprzednim nadesł. K. 1:50 będzie 1 tuba	opłatnie przesłane
" " " " K. 5.— " 5 "	
" " " " K. 9.— " 10 "	

Wyrób i skład główny

## Apteka B. FRAGNERA

c. i k. dostawcy dworu,  
Praga-III. róg ul. Neruta, Nr. 203.

Uwaga na nazwę preparatu i na wydawcę.

Do nabycia w aptekach. W Krakowie: M. Maślowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

## Kto szuka służby w Krakowie

niechaj zgłosi się każdego 1-go i 15-go w miesiącu do

Miejskiego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie  
Plac WW. Świętych L. 1

od godziny 9-ej rano do 1-szej w południe i od 3-ej do 4-ej popołudniu.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem X. Marcelli Dziurzyński.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządkiem J. R. Dobrzańskiego.